Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druki i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w teksie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI | Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 4 marca 1926. | Nr. 27

Nie oddajmy wrogom ziemi naszej.

Niedawno temu na łamach gazety naszej napiętnować byliśmy zmuszeni fakt zaprzepaszczenia szmatu ziemi z rąk polskich w niemieckie. Zdarzyło się to w okolicy Nowegomiasta. Wypadek ten nie jest atoli odosobniony, owszem coraz częściej pojawiają się w gazetach notatki o przechodzeniu ziemi polskiej w ręce niemieckie. Gdyby był u nas normalny stan rzeczy, gdyby nam nie zagrażało znikąd żadne niebezpieczeństwo ni wewnątrz ni zewnątrz, nic byśmy przeciw temu nie mieli i ani nie pisalibyśmy na łamach gazety. Cóż bowiem byłoby w tem złego, gdyby i nasi współobywatele niemieccy dorobiwszy się grosza zakupili sobie kawał ziemi dla pracy i utrzymania swego? Ale w obecnem naszem położeniu uważać musimy każdy wypadek wyzbycia się ziemi z rąk polskich w niemieckie jako wyrządzenie sprawie narodowej wielkiej krzywdy oraz powiększenie nam grożącego niebezpieczeństwa. Wiemy bowiem wszyscy dobrze, że Niemcy nie godzą się na warunki Traktatu Wersalskiego, a tymsamem i na odstąpienie Pomorza i przeto wszelkiemi dążą siłami do odzyskania go z powrotem. Tymbardziej właśnie Pomorze jest najpożądańszym dla nich objektem, że oddziela Prusy Wschodnie od reszty Niemiec. I jawnie i potajemnie nieustannie, zabiegają o przygotowanie w jakikolwiekbądź sposób aneksji Pomorza.

Będą próbować na Lidze Narodów wymusić bądź to bezpośrednio przyłączenia Pomorza do Rzeszy, bądź to przeprowadzenie plebiscytu na jego terenie. A gdy im się to nie uda, to nie zawahają się i przed gwałtem. Aby tem pewniej celu dopiąć, dążyć będą całym wysiłkiem do tego, aby żywioł niemiecki na terenie Pomorza nieustannie wzmacniać i liczbowo i gospodarczo. Stąd też ich opór i nieustępliwość w sprawie optantów. Chodzi im głównie o to, by żywiołu niemieckiego liczbowo nie zmniejszyć, pozatem atoli zależy im również na ekonomicznem wzmocnieniem niemców w Polsce, a szczególnie na Pomorzu. Tem tłumaczyć należy tak hojne udzielanie korzystnych pożyczek długoterminowych rolnikom niemieckim w b. zaborze Pruskim. Możemy być pewni, że nietylko jawna pomoc bywa udzielana niemcom w postaci pożyczek, ale że i tajne fundusze płyną nieustannie na wzmocnienie gospodarcze niemców, a mianowicie na wykup ziemi z rąk polskich i innych objektów bądź to kupieckich bądź to przemysłowych. A ponieważ u nas położenie handlu, przemysłu i rolnictwu jest nader ciężkie i mnóstwo przedsiębiorstw i gospodarstw stoi przed ruiną głównie dla braku taniego kredytu, możemy łatwo sobie wystawić, jakie szkody w naszem stanie posiadania uczynić będą w stanie nasi wrogowie zasilaniem nieustannem swych rodaków na ziemi polskiej nietylko tanim kredytem ale i zapomogami pieniężnemi. Za pomocą takich środków niemcy osiągną powoli gospodarczą przewagę nad nami i ekonomicznie nas podbiją — a to miałoby jak najfatalniejsze dla nas następstwa czy to w razie przeforsowania plebiscytu czy w razie zbrojnego najścia na naszą ziemię. Dlatego uświadomiwszy sobie wielkość grożącego nam niebezpieczeństwa nietylko rząd winien przeciwdziałać wszelkiemi możliwemi środkami tej zgubnej dla nas akcji niemieckiej, ale i całe społeczeństwo winno w tym brać czynny i żywy udział. Przedewszystkiem należy stawić pod pręgierz publiczny tych, którzy za judaszowski grosz wyzbywają się ziemi polskiej w ręce niemieckie.

Jak przed wojną i w czasie niewoli piętnowaliśmy sprzedawczyków mianem zdrajców i umieszczaliśmy ich nazwiska w czarnej księdze, tak należy i obecnie postępować wobec nich. Tu właśnie wdzięczne pole pracy dla naszego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. Pozatem atoli należy jeszcze udzielaniem taniego kredytu podtrzymywać byt gospodarczy żywiołu polskiego na tej najbardziej zagrożonej placówce. Niemcy umieją działać zawsze systematycznie i wytrwale. Być może, że nie myślą oni jeszcze o natychmiastowem oderwaniem Pomorza, bo widzą, że to im się nie uda, ale za to powoli, wytrwale, a przedewszystkiem systematycznie a konsekwentnie czynić będą wszelkie możliwie przygotowania do osiągnięcia tego celu w przyszłości. Naszym przeto obowiązkiem, dążyć w ten sam sposób do unicestwienia ich zdrożnych i groźnych dla nas zamysłów.

Locarno w Sejmie. — Zastrzeżenie przed ratyfikacją.

Warszawa, 1. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych omawiano traktaty lokarneńskie. Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem posła Niedziałkowskiego (P. P. S), poczem przemawiali posł. Dąbski (PSL. Piast) i Rudziński (Wyzwol.) przeciwko ratyfikacji.

Następnie pos. Stroński (Ch. N.) wypowiedział się za uzależnieniem ratyfikacji Locarna od wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi Narodów. W tezie tej poparli go posłowie M. Seyda (ZLN) i Chaciński (Ch. D.)

Komisja postanowiła wyłonić specjalną podkomisję, która ma opracować sformułowanie tego rodzaju stanowiska i przedstawić swoje wnioski na jutrzejszem posiedzeniu komisji.

Mocarstwa wobec żądań Polski.

W Anglji zwyciężają prądy za Polską. — Czechosłowacja i Jugosławja za przykładem Francji i Włoch.

Praga, 1. 3. W kołach politycznych zwracają uwagę na kłamliwe i tendencyjne informacje niemieckie z Londynu, jakoby w Anglji zanosiło się na przesilenie gabinetowe. Informacje czeskie potwierdzają wiadomość, że Chamberlain pozyskał większość członków angielskiego gabinetu dla planu rekonstrukcji Rady Ligi Narodów. Gabinet nie da mu jednak żadnej stałej dyrektywy, lecz pozostawi wolność działania w Genewie, co uznał za stosowne nawet przedstawiciel opozycji lord Grey.

Berlin, 1. 3. Berlińscy korespondenci donoszą z Rzymu, że prasa włoska wypowiada się za wprowadzeniem Polski do Rady Ligi Narodów. „Corriere della Serra“ twierdzi, że dla państw zwycięzonych w wojnie otworzy się teraz w Genewie pole do przygotowania przyszłego odwetu. Gdyby Liga Narodów nie zdołała załagodzić przeciwieństw, wówczas pozostanie tylko jeden sposób ich załatwienia, a mianowicie wojna.

Londyn, 1. 3. „Daily Express“ ogłosił wywiad z Beneszem, który wypowiedział się stanowczo za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. To samo przekonanie podziela również prezydent Massaryk.

Rzym, 1. 3. Ninczyc naradzał się wczoraj z ambasadorem francuskim, poczem miał trzecią rozmowę z Mussolinim. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył m. in., iż stosunki Jugosławji z Polską są serdeczne, i że Jugosławja będzie popierała żądania Polski w Lidze.

Japonja jeszcze nie zdecydowana.

Tokio, 28. 2. Wbrew wiadomościom, podanym przez szereg dzienników europejskich, japońskie ministerstwo spraw zagr. wyjaśnia, że rząd japoński jeszcze nie zadecydował, jakie zajmie stanowisko w sprawie zwiększenia liczby stałych członków Rady Ligi Narodów. Decyzja prawdopodobnie będzie powzięta za kilka dni, jednakże już teraz stanowczo zaprzeczają, jakoby opozycja Japonji w tej sprawie miała być bezwzględną.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przewidują, że Japonja w sprawie wejścia Polski i Hiszpanji zajmie stanowisko negatywne, albo neutralne, opowiadając się przytem za wejściem Brazylji w skład Rady Ligi przez wzgląd na zamierzone skierowanie emigracji japońskiej do Brazylji.

Historyczne zebranie Rady Ligi odbędzie się 8-go marca.

Genewa, 28. 2. Rada Ligi zbierze się w Genewie dnia 8-go marca rano pod przewodnictwem hr. Ishi, przedstawiciela Japonji. Zwyczajna ta sesja, 39-ta z kolei, przypada na dzień zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, które obradować będzie nad przyjęciem Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głównym przedmiotem obrad Rady będzie zastosowanie art. 4 paktu Ligi, inaczej mówiąc zmiana Rady. Na podstawie tego artykułu Rada (jednomyślnie i za zgodą większości zgromadzenia) może wyznaczyć nowych członków Ligi, którzy mają odtąd posiadać stałe przedstawicielstwo w Radzie. Rada (również jednomyślnie i również za zgodą większości zgromadzenia) może zwiększyć liczbę członków Ligi, którzy z wyboru będą reprezentowani w Radzie. Osiągnięcie jednomyślności wszystkich członków Rady w sprawie, czy i jakie państwa mają wejść do Rady na stałych jej członków (poza Francją, Wielką Brytanją, Włochami i Japonją) oraz, czy i o ile zwiększyć liczbę członków, zasiadających z wyboru (obecnie zasiada 5 państw), będzie głównem zadaniem Rady. Bez jednomyślności Rady sprawa ta nie wejdzie na porządek obrad zgromadzenia.

P. Linde przed sądem. — Śledztwo już jest ukończone.

Termin sądzenia sprawy p. Lindego przypadnie prawdopodobnie w kwietniu.

Śledztwo, prowadzone w tej sprawie w tempie przyspieszonym przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Józefa Skarzyńskiego, zostało ukończone, akt oskarżenia sporządzony i sprawa weszła wczoraj do wydziału VIII karnego sądu okręgowego.

Holandja ofiaruje nową pożyczkę Polsce.

Warszawa, 2. 3. Grupa banków holenderskich przedstawiła rządowi polskiemu następującą propozycję pożyczki: banki te w porozumieniu z grupą towarzystw asekuracyjnych, chcąc pożyczyć Bankowi Polskiemu znaczną sumę dla powiększenia obiegu pieniężnego. Pożyczka udzielona byłaby nie w gotówce, lecz w wekslach. Zabezpieczenie i zwrot tej pożyczki a właściwie weksli jest obmyślane bardzo oryginalnie i skomplikowanie, mianowicie w postaci polis asekuracyjnych.

Wymienione towarzystwa utworzyłyby w Warszawie i ew. innych miastach Polski specjalne przedsiębiorstwa budowy domów mieszkalnych, domy te budowane byłyby z kredytów, przyczem jako gwarancja miałyby służyć polisy asekuracyjne osób prywatnych, ubezpieczonych w tych towarzystwach holenderskich. Gwarancje za wypłacalność wkładek przez ubezpieczonych miałyby dać magistraty miast, w których domy te byłyby budowane. Posiadacze takich polis nie mieliby narazie prawa własności do tych domów, tylko prawo użytkowania. Dopiero po upływie terminu, w którym ubezpieczonemu przysługiwałoby prawo do wypłaty sumy asekuracyjnej, dom byłby jego własnością.

Tow. Czytelni Ludowej.

W imię hasła oświaty ludu, podjęło znane Tow. Czytelni Ludowej od szeregu lat pracę oświatową. Czas wojny i powojenny, niesprzyjał pracy bojowników oświaty. To też od czasu wojny praca ta nie posunęła się wprzód, lecz w wielu wypadkach cofnęła się. Obecnie ludzie dobrej woli, podejmując to szczytne zadanie wytężają siły swe, by pracę oświatową skierować na tory właściwe.

Wysiłki jednostek, winny znaleźć poparcie wśród szerszego społeczeństwa, które rozumie, czem jest oświata, dla niego i dla przyszłości kraju.

Wysoką swą kulturę, kraje zachodnie zawdzięczają tylko uświadomieniu szerokich mas, a znowu przeciwnie nizki stopień kultury jak np. w Rosji, należy położyć na karb nieuświadomienia ludu. Na nic się nieprzyda, chociażby w narodzie znalazło się kilkadziesiąt czy nawet kilkaset jednostek bezwarunkowo wykształconych i uświadomionych, skoro cały naród pozostaje w mrokach.

Lecz ludzie są dziwni, niejednemu się zdaje, że stopień jego świadomości i wykształcenia jest tego rodzaju, iż niepotrzebuje uzupełnienia. Jest to łudzenie się i tymbardziej nieświadomość. Nikt nie jest nadto mądry, bo mądrość czy oświata jest niewyczerpaną i musi być ciągle uzupełnianą. Największe umysły ludzkości, najwięksi myśliciele i wynalazcy, całe swe życie się kształcą, a nam się zdaje, że znamy już wszystko lub, że to co wiemy to nam wystarcza.

Dla tego pustkami świecą nasze czytelnie, dla tego odczyty nie cieszą się zbyt wielką frekwencją dorosłej publiczności, dla tego mało jest zrozumienia dla pracy oświatowej w Tow. Czytelni Ludowej.

Miejscowy komitet od dwu lat prawie utrzymuje lokal czytelni, gdzie można spędzić kilka chwil w ciepłym pokoju, mając mnóstwo pism, dzienników i tygodników do czytania. Można tam niejedno przeczytać, nie jedno się dowiedzieć. Lecz czemu przypisać fakt, że lokal oświetlany opalany, świeci pustkami? Wprawdzie przychodzi tam garstka młodzieży, lecz nie wszyscy z nich są łaknący oświaty; niektórzy przychodzą, bo tam ciepło i jasno i można tam zejść się ze znajomymi. Lecz gdzie się podziewa ta reszta cała rzesza młodzieży, czem się zajmuje wieczorami, że nie ciągnie ją do tego lokalu, by bodaj przerzucić tygodnik ilustrowany i popatrzeć na obrazki? Gdzie są ci starsi mieszkańcy, których niestać na abonowanie kilku a nawet jednego pisma. Czy naprawdę nie są ciekawi przeczytać co się dzieje w świecie? Z kąd ten wstręt do czytania? Również na odczytach, które się odbywają w auli gimnazjalnej. Kogoż widzimy? dzieci szkolne i gdzieś niegdzieś kilka starszych osób, którzy niewstydzą się tego, że są ciekawi nauki. Niemożna przypuszczać, by pustki te były wynikiem ciężkich czasów, gdyż wykłady te są prawie bezpłatne, bowiem wstęp wynosi 10 do 20 gr. a po większej części puszcza się słuchaczów bezpłatnie.

Powiatowy komitet również rozpoczął pracę po wioskach i ma bardzo piękne pole do działania, lud nasz garnie się do oświaty, łaknie ją i z chęcią spieszy usłyszeć coś nowego czy ciekawego. Niestety brak funduszów nie pozwala komitetowi podjąć pracę w takich rozmiarach, w jakich by chciał i które są konieczne, i znowu tu zaznaczyć trzeba apatję i małe zrozumienie społeczeństwa. Wydajemy nieraz grosz na zbytki a niepamiętamy, że za te grosze, można kupić pożyteczne książki, można pożyczyć przeźrocza, z czego korzystać mogą całe szeregi ludzi, których niestać na własne książnice.

Ocknijmy się i spieszmy zapisać się w szeregi T. C. L. do wspólnej pracy. Rzućmy obola na ten cel, jakoby należną daninę, a stworzymy przepotężny gmach oświaty narodowej.

Datki na T. C. L. przyjmuje skarbnik powiat. komitetu p. Dr. Komassa, zaś składki członkowskie panna Pruska w Banku ludowym jako skarbniczka miejscowego T. C. L.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 3 marca, 1926 r.

Kalendarzyk. 3 marca, Środa, Kunegunda, c.
4 marca, Czwartek, Kazimierz, w. Łucja, p.
Wschód słońca g. 6 — 44 m. Zach. słońca g. 17 — 14 m.
Wschód księżyca g. 22 — 57 m. Zach. księżyca g. 8 — 47 m.

Z miasta i powiatu.

Z życia i rozwoju naszego Towarzystwa Młodzieży Katolickiej.

Nowemiasto. Z szczególną satysfakcją można obserwować rozwój Towarzystwa Kat. Młodzieży Polskiej w Nowemmieście. W niedzielę 21-wszy lutego odbyło się zebranie ku uczczeniu pamięci Ks. Stanisława Staszica. Wspólna pieśń: „My chcemy Boga" poprzedziła akademję. Po dwóch przez młodszych druhów sprawnie wyrecytowanych wierszach, mówił Ks. Prezes o życiu i zasługach ks. St. Staszica, którego nazwał słusznie wielkim socjalistą w sutannie, bo on jako pierwszy walczył o równe prawa dla wszystkich, kochał ten lud roboczy i sam podzielił swoje obszerne dobra Hrubieszowskie na parcele i darował je na własność chłopom, mówca wskazał na to, że socjalizm jest dobry, lecz tylko ten, który się buduje na podstawie religji chrześcijańskiej i prawa. Przy tej okazji przyjęto 25 nowych członków do Stowarzyszenia. Uroczyste przyjęcie nowych członków odbyło się tydzień później, tj. w niedzielę dnia 28. lutego. O godzinie 8 mej całe Towarzystwo, około 60 członków, wyruszyło z lokalu posiedzeń z sztandarem do Kościoła, gdzie ks. Prezes odprawił mszę św. Po mszy św. ks. Prezes w serdecznych słowach zachęcał druhów do pracy nad duchem i ciałem, wskazując Chrystusa jako wzór wszelkiego męstwa i bohaterstwa. To też chętnie i ochoczo przystąpili nowowstępujący druhowie do sztandaru, aby w obliczu Boga, swych krewnych i pracodawców na ten sztandar złożyć uroczyste przyrzeczenie wiernego przestrzegania przepisów Towarzystwa i bronienia wiary i Ojczyzny. Po tym akcie całe Towarzystwo przystąpiło do Stołu Pańskiego. Po południu od 5—8 mej odbyła się wspólna kawka dla całego Towarzystwa urozmaicona występami muzycznemi, deklamacjami, śpiewem itp. Ze względu na cel i ważność tegoż właśnie Towarzystwa, przysposabiającego naszą młodzież męską na dzielnych i religijnych obywateli kraju, winszować i życzyć należy Towarzystwu dalszego rozwoju w Nowym Roku.

Jarmark.

Nowemiasto. Dnia 8. bm. odbędzie się w Nowemmieście **jarmark kramny, bydlęcy i konny.**

Podziękowanie.

Na Tow. św. Wincentego à Paulo ofiarowała p. Marwiczowa 5 zł.

Wykłady.

Nowemiasto. W niedzielę o godzinie 6 wieczorem w auli gimnazjalnej odbyła się druga wieczornica T. C. L., na której przedstawiono odpowiednio objaśnione obrazy świetlne z Krakowa i jego zabytków. Publiczność z uwagą i skupieniem wysłuchała wykładów, z wielkiem zainteresowaniem śledziła piękne obrazy z tego każdemu Polakowi tak drogiego miasta.

Mroczno. W niedzielę po południu z ramienia Pow. Komitet T. C. L. na sali Bazarowej odbyły się przy licznem udziale publiczności wykłady ilustrowane świetlnemi obrazami na ten sam temat, co w ubiegłą niedzielę w Nowemmieście. Niestety i tym razem aparat projekcyjny nadesłany z Kuratorjum do inspektoratu szkolnego znów nie funkcjonował należycie, tak, iż obrazy nie uwydatniały się wyraziście, co oczywiście zniechęcająco działać musi na tych, którzy dla dobrej sprawy, dla krzewienia oświaty, poświęcają czas i trud. Miejmy nadzieję, że wkrótce Powiatowy Komitet T. C. L. posiądzie własny aparat projekcyjny, który umożliwi skuteczniejsze wyniki przedsięwzięte chwalebnej akcji oświatowej.

Jeszcze sprawa wieczornicy oświatowej. — Sprawa kółka rolniczego.

Mroczno. W ubiegłą niedzielę odbyła się zapowiedziana przez Komitet T. C. L. wieczornica oświatowa z wygłoszeniem wykładów i przedstawieniem świetlnych obrazów na sali Bazarowej w Mrocznie o wyzwoleniu Pomorza i Poznańskiego i podróży po Ziemi Świętej.

Pomimo nieco źle funkcjonującego aparatu zebrana publiczność słuchała z wielkiem zainteresowaniem wygłaszanych wykładów. Pan kierownik gimnazjum nowomiejskiego, wygłaszający wykłady, pocieszał nas tem, iż na przyszłość wkrótce odwiedzi nas z lepszym aparatem i że cała akcja ma na celu założenie Tow. Czytelni Ludowej w Mrocznie, celem szerzenia naszej oświaty, której z nas każdy pragnie.

Zarazem odwołuję niniejszem zapowiedziane zebranie kółka rolniczego na dzień 7-go marca br., w nr. 18 „Drwęcy", ponieważ w dniu tym odbędą się wybory do rady gminnej w Mrocznie, zato za zgodą kilku członków kółka, Walne zebranie kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę, **dnia 14. marca o godz. 4-tej popoł.** czyli po nieszporach, na które się wszystkich członków tutejszego kółka rolniczego uprzejmie zaprasza.

Upraszam także niniejszem w imieniu całego kółka rolniczego, o przybycie dotychczasowego zarządu celem zdania ścisłego sprawozdania z ubiegłego roku. Proponuję również wybór jednego bibljotekarza, celem założenia bibljoteki dla naszego kółka rolniczego. Mógłby się także zawiązać w dniu walnego zebrania Komitet celem założenia bibljoteki Towarzystwa Czytelni Ludowych na Mroczno i parafję i połączyć w jedno t. j. bibljotekę rolniczą i T. C. L. O dalsze zabiegi i pomoc upraszam na tem miejscu w celu szerzenia oświaty i podtrzymania pracy społecznej a mianowicie utrzymania kółka rolniczego w lepszym porządku i założenia Czytelni Ludowej w Mrocznie. Członek kółka rolniczego.

Koncert symfoniczny.

Lubawa. W niedzielę następną (7. bm.) urządza orkiestra Towarzystwa Muzycznego w Lubawie na sali P. Kowalskiego Koncert symfoniczny. Program składa się z dwóch arcydzieł symfonicznych „Haydena" oraz dwóch przepięknych uwertur. Jest to pierwszy tego rodzaju występ ruchliwego Towarzystwa Muzycznego w Lubawie, które, pod batutą swego dyrygenta Pana W. Dakowskiego już niejednokrotnie zadokumentowało przed szerszą publicznością swoją żywotność podczas pięciolecia swego istnienia.

Przypominamy m. i. chlubny występ sympatycznego zespołu przed rokiem u nas w Nowemmieście.

To też żywimy nadzieję, że będziemy mogli usłyszeć koncert Tow. Muzycznego z Lubawy również u nas tym więcej, że jest to rzadka okazja usłyszenia dobrej muzyki.

J. Kraszewski. 25

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Posłuszny syn, chociaż grał w lansknechta, porzucił zajęcie miłe, przyjaciół, niedopalone cygaro, i pobiegł. Wchodząc do salonu, spostrzegł po twarzy matki, iż ją coś wzruszyło w niedobry sposób.

— Cóż to mamie? widzę proszki!

— A! powiadam ci! nie mogę jeszcze przyjść do siebie.. Była u mnie ta poczciwa Laura... bo to kobieta, która mi dobrze życzy... przychodziła znowu z jakąś loterją dobroczynną... wyciągnęła mi kilkadziesiąt rubli...

— Czyż to mamę tak zniecierpliwiło?

— Ale gdzieżtam! Słuchajże! zaczęła mi opowiadać rozmowę u margrabiostwa i plotki, które po mieście chodzą... Wystaw sobie, co zrobiły! co te łajdaki zrobili za tragedję z tych dwóch fortepjanów! Miałam święte prawo je zabrać! Tymczasem krzyczą na grabież, na krzywdę sieroty... że jeden był jej na imieniny darowany, a drugi ona sobie sama kupiła. Pytam z jakich pieniędzy? z tych, co wydarła u mojej siostry... Ale niech ich djabli biorą, odesłać! odesłać, choćby na ulicy postawić oba... kupić innego Edwarda... a oddać...

— Mama pozwoli powiedzieć, że jabym nie zważał na gadanie. Hermann mi mówił, że za Erarda ciocia zapłaciła mu tysiąc dwieście rubli... a za Pleyela pięć tysięcy złotych... Jabym nie oddał.

— Ale nie chcę... nie chcę... niech ją i fortepjany kadak porwie! — przerwała hrabina. Żebyś słyszał, co gadają... Nie chcę... grabież... rabunek... sieroce mienie...

— A no, jeśli tak, moja mamo, to jeszcze jej trzeba będzie i dwakroć zapłacić, żeby im gęby pozatykać...

— Ona sama się zrzekła...

— To i fortepjanów tak samo...

— Nie! nie! ja na nie patrzeć nie mogę. Dziś, jutro mi je odeślij, jeśli nie ma gdzie postawić... na ulicy... na ulicy... niech wszyscy widzą... Już mam tej twojej Lenorki po póty. — Pokazała na gardło. — Dość tego!

Alfred ramionami ruszył.

— Jak mama chce — rzekł — ale jabym nic nie dał, dosyć nabrała...

— No, już mi krwi nie burz, mówiąc o tem... Ja ci ręczę, że kanak wojewodziny, co zniknął... a od nieboszczki matki jeszcze słyszałam, że był siedm czy ośm tysięcy czerwonych złotych zapłacony i to jeszcze tanio...

— Pewnie, że jest u niej — zimno odezwał się Alfred — ale na miejscu mamy, mając prawo, zrobiłbym rewizję i możnaby go odzyskać... jeśli jeszcze nie sprzedany...

— Nie chcę i kanaka i fortepjanów i nic... Krzywdę moję niech Bóg sądzi! — wzdychając patetycznie zawołała hrabina.

Alfred przechadzał się po pokoju.

— Ja zawsze — rzekł po chwili — przewidywałem, co nas z tą jejmościanką czeka. Musieliśmy dysymulować... szczędząc wojewodzinę... teraz za to pokutujemy.

Hrabina westchnęła.

— Myślisz, że ja nie próbowałam siostrę zreflektować? Ale to było zaślepienie, to były czary, że mi nieraz grzeszne myśli przychodziły... Trzęsła się, słysząc ją nadchodzącą... żyć bez niej nie mogła, a pochlebnica jak pies u nóg jej leżała... i nazywała tylko matusiu! mateczko! mam! bo inaczej nie było wolno... i ty pod koniec świadkiem ich sam byłeś nieraz. Wojewodzina oszalała... żeby nie ten projekt małżeństwa, ręczę ci, że byłaby Julka sprowadziła, i ją wyswatała za życia... Szczęście, żeśmy się z taktem znaleźli i tej plamy uniknęli... a drugie szczęście, że ty miałeś rozum i nie stał się skandal... bo choćbyś ty nic nie był winien, przy takich narzucaniach się... ale zawsze pletliby, żeś sierotę skrzywdził...

— Hm! — szepnął Alfred cicho — był tam ktoś inny

— Był? proszęż cię! toć trzeba o tem gadać głośno... niech ludzie wiedzą, co to za synogarliczka...

— Aleś ty mi nigdy nic o tem nie wspominał...

— Nie było o czem mówić — sucho odparł Alfred.

— Któż to taki?

— Swój swego szuka... syn jakiegoś oficjalisty, którego panna niby przez litość dla matki protegowała. Wiem, że formalnie zajmowała się dokończeniem jego wychowania, że z nim wieczorami chodziła sama jedna na przechadzki... że u wojewodziny nieustannie coś dla niego wyciągała.

— I tam... coś, myślisz, było między nimi?

— Romansik czuły... pokątny... — mówił Alfred — wszyscy o tem wiedzieli, oprócz wojewodziny, która niczego się ni domyślała, bo ją miała za świętą.

— A to żmija chyba — przerwała hrabina — wygrzana na naszem łonie... I proszę cię, Alfredzie, co za nikczemny charakter, boś mi mówił, że udawała, iż w tobie kochała, zawracała oczy, wabiła, ciągnęła, a natura cygańska ciągnęła ją do lasa! (C. d. n.)

Tak dzban długo wodę nosi, aż się ucho urwie. Słuszna kara za obelgę.

Lubawa. Dnia 26 lutego br. po południu o godz. w pół do czwartej odbyła się rozprawa karna przeciw p. Zapolskiemu z Lubawy, o obelgę rzuconą na pana Burmistrza Patera w Lubawie. Rozprawę prowadził p. sędzia Rosiński jako przewodniczący, oskarżał pan podprokurator Zalewski.

W toku rozpraw wykazało się, że p. Zapolski już był dwukrotnie więzieniem karany, raz trzy miesiące, a raz sześć tygodni, tej ostatniej kary z powodu amnestji nie odcierpiał. Dowód rozpraw wykazał, że niemożna potwarzy i obelg oszczerczych rzucać, niemając najmniejszych podstaw. Na wiecach i zebraniach to tak jakoż zawsze uchodzi, lecz i temu trzeba raz kres położyć, ażeby nie jeździli na niewinnych obywatelach jak na ślepym koniu. Dwukrotnie być karanym to już poważna plama, lecz do tego jeszcze jeden miesiąc więzienia jako dodatek, to nie dla p. Zapolskiego jako radnego (gdyż tak mówił p. Zapolski) miasta, jako członka sejmiku powiatowego, i na dobitkę jako urzędnika kasy chorych. I taki człowiek jeszcze śmie bronić się na sądzie i przemawiać w imieniu obywateli u których, jak twierdzi używa jaknajwiększego zaufania? u kogo? chyba u tych, których by musiał szukać z latarnią na białym dniu.

A i to stronnictwo, którego się mieni być przedstawicielem p. Zapolski, przekonać się może teraz, kim on był i jest. Tak jak potwarzcom w Chełmży tak poszło i wczoraj p. Zapolskiemu, radnemu miasta, sejmiku i urzędnikowi kasy chorych.

I spełniło się przysłowie: „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“ i sprawiedliwości stało się zadość. Pan podprokurator po dłuższej i bardzo treściwej przemowie z strony prawnej i dowodu winy wniósł dla p. Zapolskiego o sześć miesięcy więzienia. Sąd udał się na naradę i po dwugodzinnych naradach wydał wyrok na jeden miesiąc więzienia. „I stało się zadość sprawiedliwości“. Czy sprawa pójdzie dalej niewiadomo.

(Może ten wyrok będzie przestrogą dla wszystkich tych, którym się zdaje, że we wolnej Polsce każdemu wolno oczerniać swego bliźniego do woli. Red.)

Z Pomorza.

Zebranie Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Brodnica. Dnia 7. marca 1926 r. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w Brodnicy w salach „Domu katolickiego“, zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Brodnica, celem wyboru nowego Zarządu na rok administracyjny 1926 r.

Wszystkie Towarzystwa Powstańców i Wojaków z powiatu: brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego zobowiązane są do wysłania delegatów w ilości przez statut przewidzianych.

„Wolność“

(—) Juljan Kamiński (—) Dr. Konrad Siudowski
sekretarz okręgowy, Ppłk. rez. i prezes okręgowy.

Groźny pożar wskutek nieostrożności.

Grudziądz. Dnia 23. ub. m. wybuchł groźny pożar na ulicy Poniatowskiego, który mógł mieć wprost katastrofalne następstwa, gdyby nie szybka i skuteczna pomoc żandarmerji i straży pożarnej.

Oto w dużej stolarni p. Pawłowskiego, czeladnik Maciejewski, chcący rozpalić ogień w piecu, nagromadził przed nim cały stos odpadków drzewnych i wiór. Wznieciwszy ogień, wyszedł na dwór; w czasie jego nieobecności wypadł z pieca na wiory tlejący się węgielek, który w mgnieniu oka spowodował potężny pożar wiór. W kilka sekund później cała stolarnia objęta już była płomieniami.

Na krzyk czeladnika i przechodniów, zbiegli się ludzie, którzy próbowali bezskutecznie ugasić pożar. Po chwili z koszar żandarmerji nadbiegło kilkunastu żołnierzy, którzy rozpoczęli energiczną i planową akcję ratunkową. Straż pożarna skutkiem późnego zawiadomienia i wielkiej odległości, przybyła jednak już w przeciągu 15 minut i razem z wojskiem przyczyniła się do ugaszenia pożaru.

Szkody są duże; stolarnia całkowicie spalona i zniszczona. Sąsiednie budynki ocalono.

Nieszczęśliwy wypadek.

Kartuzy. Kilkoletni synek urzędnika kolejowego Kamińskiego znalazł na ulicy rewolwer. Zauważyła to jego 11 letnia siostra, odebrała mu niebezpieczną broń i chciała ją zanieść do domu, przyczem jednak padł strzał i ugodził dziewczynkę w piersi, raniąc ją ciężko, ale lekarze mają nadzieję kulę wyjąć i dziecko zachować przy życiu.

Z dalszych stron Polski.

Co było przyczyną wybuchu zbiornika gazowego w Poznaniu?

Poznań. Ludność Poznania jest jeszcze pod wrażeniem strasznej katastrofy w gazowni miejskiej. Jeszcze dzisiaj tłumy publiczności zdążały na teren katastrofy, ażeby przypatrzeć się z bliska skutkom potwornego wybuchu.

W samej gazowni rozpoczęto już prace koło usunięcia zewnętrznych skutków katastrofy, które to prace zajmą sporo czasu. Pożar zbiornika ugaszono dopiero wczoraj o godzinie 5-ej po poł.

Po ostygnięciu wnętrza zbiornika przybyła na miejsce komisja z inżynierem gazowni Dziurzyńskim na czele, ażeby ustalić przyczynę i przebieg wybuchu. Oto zbiornik wybudowany był przed 10 laty przez firmę „Maschinfabryk Augsburg“ z Norymbergji. Zbiornik zamknięty był u góry t. zw. płytą naciskową, oddzieloną od wieka zewnętrznego płótnem żaglowem, napojonem płynną smołą. Co dwa lata badano zbiornik. Ostatnio zbiornik był badany zaledwie przed kilku dniami w obecności inżyniera fabryki, która ten zbiornik zbudowała. Komisja stwierdziła wówczas, że wszystko było w porządku. Dopiero w przededniu katastrofy zauważono luki, przez które ulatniał się gaz ze zbiornika. Natychmiast zarządzono lepsze uszczelnienie zbiornika. Ażeby dokładnie zbadać wnętrze zbiornika, zarządzono wypuszczenie gazu. To też w momencie krytycznym było zaledwie około 20 tysięcy metrów sześciennych gazu. W tym samym jednak czasie płyta naciskowa zbiornika uległa pewnego rodzaju skleszczeniu i stanęła po jednej stronie ukośnie. Z tego powodu zaczął się ulatniać gaz, który stykając się z powietrzem, wytworzył mieszaninę wybuchową. Następnie płyta runęła z wysokości kilku pięter, a w skutek tarcia niektórych części płyty o płaszczyznę zbiornika, powstała równocześnie iskra, która zapaliła mieszaninę wybuchową. Nastąpiła eksplozja i katastrofa.

Szkody są olbrzymie, zdemolowany zbiornik przedstawiał wartość dwóch miljonów złotych. Uszkodzone są również inne budowle, następnie dachy, drzwi, okna, a w wielu domach wybuch zniszczył kilka tysięcy szyb.

Czy gmina przystąpi do budowy, względnie rekonstrukcji zbiornika, albo wybudowania nowego, zależy to od wysokości kosztorysów. Program rozbudowy miasta obejmuje między innemi rozszerzenie gazowni i budowę nowego zbiornika, którego to budowa ma się rozpocząć w 1927 roku.

Magistrat i zarząd miasta Poznania ogłosiły odezwę do mieszkańców, wzywającą ludność do pomocy na rzecz dotkniętych katastrofą ofiar. Ofiary składać należy w banku miasta Poznania lub w głównej kasie miejskiej.

Należy z naciskiem zaznaczyć niezwykle szybkie i sprawne zorganizowanie pomocy. I tak: wybuch kotła nastąpił o godzinie 1'30 w południe, a straż ogniowa momentalnie znajdowała się na miejscu i natychmiast rozpoczęła akcję ratowniczą. Równocześnie ze strażą przybyło trzy wozy pogotowia ratunkowego z lekarzami. Wojskowość zaś na pierwszą wiadomość o katastrofie i zorjentowaniu się w jej rodzaju, wysłała natychmiast dwa samoloty z Ławicy w celach wywiadu. Samoloty, krążące przez pół godziny nad miejscem wybuchu, złożyły odpowiedni raport, który umożliwił przedsięwziąć bardziej celową akcję, którą kierował na miejscu płk. Bukowiecki. Momentalnie też przybyły na miejsce wybuchu oddziały żandarmerji i piechoty. Wielu kapłanów również zjawiło się na miejscach gromadzenia rannych, aby nieść im w razie potrzeby pociechę religijną. Na szczęście, w katastrofie nikt nie postradał życia.

„Przyjaciel szkoły“.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, Rok V Nr. 3 (luty 1926).

Artykuł wstępny pióra wizytatorki Kuratorjum O. S. p. Szumanówny, poświęcony jest metodzie belgijskiego pedagoga Decroly odpowiadają głównym postulatom dzisiejszej pedagogiki. W następnym artykule M. Fuchs porównuje systemy Montessori, Ellen Key, Foerstera, Dewey'a i Karpowicza. Nadzwyczaj zajmujące jest obszerne sprawozdanie p. Szafranówny z „Próby egzaminu psychologicznego“ odbytej roku ubiegłym w Poznaniu.

W dziale bibljograficznym zasługuje na szczególną uwagę ocena prof. Uniwersytetu Poznańskiego St. Pawłowskiego o niemieckim podręczniku Damaschkego „Polen ein erdkundliches Arbeits und Lesebuch. Recenzent wykazuje, że nie jest to podręcznik, jakiego potrzebuje szkoła niemiecka.

Stosowanie ceł wywozowych

nie odnosi się w myśl rozporządzenia z dnia 19 lutego br. (Dz. U. R. P. No. 18/26 poz. 110) do tych ilości towarów wywożonych zagranice, które przed wejściem w życie odnośnych rozporządzeń wprowadzających cło wywozowe, zostały zakontraktowane na podstawie umów z zagranicznemi odbiorcami, opartych na gwarancjach rządowych. Minister Skarbu orzeka, które partje towarów korzystają ze zwolnienia od cła wywozowego i to na podstawie opinji Ministra Przemysłu względnie Rolnictwa.

Zwrot ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych.

Z dniem 24. lutym br. została powiększona kwota zwrotna za cło, uiszczone za sprowadzane z zagranicy barwniki i chemikalja użyte dla wyrobu wywiezionych z Polski wyrobów włókienniczych. Zwrot cła wynosi za 100 kg. tkanin bawełnianych białych wykończonych zł 1.20, od tkanów bawełnianych kolorowych zł 25. — (za 100 kg.), od wełnianych kolorowych zł 48. — i od półwełnianych kolorowych zł 36.50.

Termin wywozu zagranicę maszyn i gotowych wyrobów tytoniowych

pozostałych po likwidacji b. prywatnych fabryk tytoniowych, który upłynął 15. lutego br. został Rozporządzeniem Ministra Skarbu 26 lutego przedłużony do dnia 31 maja 1926 r.

Odpowiedź od Redakcji.

W odpowiedzi p. W. G.

Umieścimy sprostowanie z największą przyjemnością, ale dopiero wtedy, gdy Szan. korespondent nabierze tyle odwagi, że się podpisać ośmieli pełnem swem nazwiskiem.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Żyd organizatorem krwawych zajść w Kaliszu.

Warszawa, 1. 3. Komisja śledcza do badania zajść w Kaliszu stwierdziła, że głównym organizatorem rozruchów był radny miejski Henryk Tolnik, z zawodu lekarz-dentysta, reprezentujący w radzie miejskiej frakcję bundu. Tolnika aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

Poważne zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej.

W związku z oszczędnościami zarządzonemi w ministerstwie kolei, w najbliższym czasie dokonane będą poważne zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy.

Zlikwidowane zostanie 2 miljony pociągo-kilometrów.

Entuzjazm prof. Kemmerera dla Polski.

Warszawa. „New York Sun“ zamieszcza obszerny wywiad z profesorem Kemmererem, który omówił sytuację gospodarczą Polski, poczem oświadczył: Jeśliby wszystkie narody kontynentalne kroczyły tak dzielnie, jak Polska na drodze stabilizacji gospodarczej, to nad horyzontem Europy jaśniałaby różowa zorza.

Podobno prof. Kemmerer znów przyjeżdża do Polski, i to na kilka miesięcy.

Rządowe sfery gospodarcze omawiają projekt powtórnego zaproszenia do Polski prof. Kemmerera.

Przewidują, iż rzeczoznawca amerykański przyjeździe w okresie letnim.

Liga nie będzie się zajmować oszczerczą skargą Litwy.

Genewa, 27. 2. Delegat litewski przy Lidze Narodów wniósł wczoraj — jak wiadomo — skargę do Ligi z powodu zatargu granicznego polsko-litewskiego, przedstawiając tendencyjnie fałszywe fakty.

Panuje tu przekonanie, że zajście nie ma poważniejszego znaczenia. Scialoja, prezes Rady Ligi wyśle do Polski i Litwy notę z wezwaniem, ażeby załatwiły spór między sobą. Sprawa nie będzie wniesiona na porządek obrad Ligi.

Już piąty kardynał umarł.

Rzym, 27. 2. Zmarł tu kardynał Sigliare.

Stanisława Umińska wstępuje do klasztoru.

Otrzymujemy liczne zapytania, co się dzieje z p. Umińską, b. artystka teatru Polskiego, której nazwisko stało się głośne przez zastrzelenie swego nieuleczalnie chorego narzeczonego śp. Żyznowskiego.

Otóż p. Umińska, mieszka od wielu miesięcy w Warszawie. Do teatru nie ma zamiaru powrócić. Oddana całkowicie praktykom religijnym, wniosła podanie o przyjęcie jej na stałe do jednego z klasztorów we Francji, gdzie prawdopodobnie odbędzie nowicjat.

Don José sztyletował Carmen naprawdę.

Na przedstawieniu „Carmen“ w teatrze miejskim w Tours (Francja), wydarzył się rzadki w swoim rodzaju wypadek. Aktor, grający rolę Josego tak nieuważnie i nieszczęśliwie manipulował sztyletem teatralnym, iż zadał Carmenie kilka poważnych ran kłótych. Aktorkę opatrzył lekarz.

Dział porad prawnych.

Panu L. W. z Z. Ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie dotyczy osoby ubezpieczonej a nie jego członków rodziny. Dlatego nie rokujemy wiele z podjętych starań, by przyznano panu rentę za nieszczęśliwy wypadek żony.

Panu W. z S. 8000 m. dziecinnych pieniędzy z września 1918 roku przedstawia najwyższą wartość 6153 zł. 84 gr.

Panu K. z T. 3000 m. reszty ceny kupna ze stycznia 1918 r. przedstawia wartość 2500 zł. 5% od tej kwoty za 5 lat 625 zł. Zwracamy uwagę, że procent zaległy należy po 1. 7. 1924 roku dopisać do kapitału i od tej sumy od 1. 7. 24 policzyć i pobierać bieżące procenta.

Panu M. K. z R. 15000 m. hipoteki z listopada 1919 roku przedstawia wartość 409 zł. 08 gr.

Co do procentu to można domagać się tylko tak wysokiego, jaki został omówiony i to zaległy procent od tak wyliczonej kwoty w złotych po 1. 7. 1924 dołącza się do kapitału, zaś od 1. 7. 1924 od całej kwoty pobiera się procent.

2. O podwyższeniu przerachowania po roku 1927, nic nie wiemy i dotychczas niebyło nawet takiego projektu.

3. Przeliczenie prawidłowe, bo kapitał przeliczony wynosi 1687 zł. 50 gr. do tego poległe procenta po 1. 7. 24, tworzą kwotę 1794 zł. Co do wartości złotych, kwestja jeszcze otwarta i należałoby rekurować, by orzeczono, że suma w złotych ma mieć wartość złotych w złocie. Czy jednak nasze zapatrywanie sąd uzna za to nieręczymy.

4. Co do premji ubezpieczeniowej na życie to nieznamy bliżej warunków ubezpieczenia. Zdaje się jednak, że jak wszystkie inne ubezpieczenia, opiewają polisy, że wrazie niepłazenia premji, polisa traci swą moc, ewentualnie zwraca się wkłady. Czy w tym wypadku tak jest, niewiemy. Niewiemy czy to Towarzystwo jeszcze istnieje. Co do przerachowania składek asekuracyjnych to zależne to jest od majątku danego towarzystwa. Należałoby odnieść się do nich pisemnie.

Rozmaitości.

Dzieci zjedzone przez świnie.

Wiedeń, 27. 2. W Meierhof, żona ekonoma Wandruszka, pozostawiła w kuchni niemowlę pod opieką czteroletniego synka, zapominając zamknąć drzwi.

Podczas jej nieobecności wdarło się do kuchni kilka świń, które pożarły żywcem niemowlę, a chłopczyka pokąsały tak strasznie, że zmarł niebawem w męczarniach.

Spalenie transportu piór ptaków egzotycznych wartości 3 tysięcy funtów szterlingów.

Anglicy z całą surowością stosują swoją ustawę o ochronie ptaków, a przywóz piór ptaków egzotycznych jest tam zakazany. Zemściło się to srodze na pewnym kupcu z Indyj, który obchodząc ustawę przesłał do Anglji transport piór najrzadszych azjatyckich i afrykańskich ptaków. Musiał on przeżyć ciężką chwilę, kiedy po przywiezieniu tych piór do Londynu, uległy one konfiskacie.

Ponieważ w takim wypadku nie przysługuje winnemu odwołanie się do sądu, przeto nadawca piór zwrócił się do odpowiedniego ministerstwa z prośbą, aby te pióra były sprzedane na publicznej licytacji na cele dobroczynne.

Propozycja była rozumna i dlatego uzyskała ona nawet poparcie kilkunastu posłów parlamentarnych. Na interpelację jednak wniesioną w Izbie gmin, co stało się z owemi piórami, minister odpowiedział, że zgodnie z brzmieniem ustawy zostały one spalone. Było to zatem wielkie zwycięstwo londyńskiego towarzystwa ochrony zwierząt, ale zarazem także gorzkie rozczarowanie dla eleganckiego świata kobiecego w Londynie.

Małemu Kaziowi!

Za tak ładne i odpowiednie krytykowanie „dzisiejszych panien" zasyłamy małemu a nie tak młodziutkiemu Kaziowi **najszczersze życzenia w dniu godnych Imienin.** Niech mały Kazio sto lat żyje, aby dać przykład nieznośnym chłopczykom.

Klub grzecznych dziewczynek.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Przypomina się członkom Tow. Śpiew' „Harmonja", iż w czwartek 4 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu „Hotel-Bona" odbędzie się miesięczne zebranie. Udział wszystkich członków pożądany. Porządek obrad: Sprawy bierzące. Zarząd.

Mroczno. W niedzielę, dnia 14 marca odbędzie się Walne zebranie Grupy Związku Inwalidów Wojennych zaraz po nabożeństwie, na które się wszystkich członków zaprasza Zarząd

„Nadzwyczajny Zjazd informacyjny nauczycielstwa" Okręgu Pomorskiego „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" odbędzie się w Grudziądzu w niedzielę, dnia 7. marca 1926 r. o godz. 10-tej przed południem na sali hotelu „Pod Z'otym Lwem" referenci posłowie Tadeusz Błażejewicz, Dr. Tadeusz Mendrys i Albin Nowicki, tematy: „Sprawa upożsaeniowa w związku z akcją oszczędnościowo-budżetową i projekty reform szkolnych". Każde koło winno wysłać przynajmniej jednego delegata, który na posiedzeniu swego koła powtórzy uzyskane informacje. Pozatem ma wstęp na salę jako gość każdy członek Stowarzyszenia.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz"

(–) Alb. Nowicki, (–) Al. Kwiatkowski, (–) Cez Kalinokswi.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 7. marca br. odbędzie się miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojen. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Jankowskiego Ze względu, iż są jeszcze do wypełnienia niektórym członkom deklaracje, przeto stawienie się wszystkich inwalidów i pozostałych jest konieczne, o co też uprasza Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 1. 3

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	18.50—20.50
Pszenica	37.00—39.00
Jęczmień br.	21.00—23.00
Jęczmień na paszę	19.00 20.00
Owies	20.50 - 21.50
Mąka żyt. 70 %	31.75—32.75
Mąka pszenna 65 %	57.50—60 50
Ospa żytnia	—14 75
Ospa pszenna	16 25—17.25

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 1. 3.

Waluty w złotych.

1 funt angielski	37.10	–	—
100 franc. frank.	28.30	–	—
100 frank. belg.	33 42	–	—
100 frank. szwajc.	146 90	–	–
100 koron czeskich	22.60	–	–
100 lir włoskich	31.87	–	–

Kurs dolara.

Warszawa, 2. 3. Ostatni kurs dolara 7.80 zł. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Dziś o godzinie 7-mej rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany syn, brat i wnuk ś. p

Ludwik Piotrowicz

uczeń gimnazjum kl. V.
w 17-tym roku życia.

W smutku pogrążona rodzina

M. Piotrowicz.

Lubawa, 2-go marca 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 9-tej przed południem.

Walne Zgromadzenie

członków Banku Ludowego

w Nowemmieście n. Drwęcą

odbędzie się

w piątek, dnia 12-go marca 1926 r. o godzinie 1-szej po południu w lokalu bankowym.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1925.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku i utworzenie funduszu dla pokrzywdzonych deponentów.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących i wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej.
6. Zmiana par. 24 statutu spółdzielni.
7. Uchwały wynikające z par. 46 Ustawy o Spółdzielniach
8. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone od 25-go lutego 1926 r. w lokalu bankowym.

Nowemiasto, dnia 24-go lutego 1926 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną **w Nowemmieście n. Drwęcą.**

Rada Nadzorcza:

Ks. prefekt Dembieński, prezes.

Obwieszczenie.

W poniedziałek, dnia 8. marca 1926 r.

odbędzie się

w Nowemmieście n. Drwęcą

jarmark mieszany,

to jest kramny, na bydło i konie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 25. lutego 1926 r.

Magistrat.

Uznając swe przewinienie i przepraszając **ks. Prefekta Dembieńskiego,** ogłaszam, że rozpowszechniane przezemnie nieuzasadnione podejrzenia o Jego osobie, niniejszem uroczyście

odwołuję

Franciszek Chyliński, Nowemiasto.

Drukarnia „Drwęca", Sp. z o. p. Nowemiasto, wykonuje wszelkie

DRUKI

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Telef. 8.

Poszukuję od 15. marca rb. uczciwej i porządnej

służącej

umiejącej gotować.

„Bławat" B. Gęstwicki, Nowemiasto Rynek 17.

Wolne miejsce od 1. IV. br. dla

pasterza

w średnim wieku z zaciągiem.

Łukaszewski, Bratjan.

Od **1. kwietnia br.** poszukuje **pasterza** do bydła z zaciągiem **i fornala** z zaciągiem

Majątek Lipowydwór.

Poszukuję od zaraz

chłopca

do koni.

Franciszek Bartkowski, Nawra.

Obelgę

którą rzuciłem na pana **Sz. Filipka** i żonę jego

odwołuję

i przepraszam.

Franciszek Iwankowski.

Poszukuję od 8. 3. 1926 r.

jednego czeladnika

piekarskiego.

Jan Morenc, mistrz piekarski **Nowemiasto** Rynek.

Poszukuję od 1. 4.

ucznia

Fr. Dombrowski, ogrodnik Gwiździny p. Nowemiasto pow. lubawski.

Na sprzedaż dwa roczne

źrebaki

Prob. Zwiniarz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5. III. 1926 r. o godz. 12-tej w połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą:

kanapę, lustro z podstawą, maszynę do szycia, butelki wypalanki, kurfürstu, konjaku, rumu i araku.

Nowemiasto, dnia 3 marca 1926 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5. bm. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać będę **w Lubawie** przy ulicy Kuppnera, na podwórzu spedytora **p. Licznerskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

4 bufety, maszynę do szycia, obrazy, szafy do rzeczy, lustra, kanapy, biurka, krzesła i rozmaite inne rzeczy.

Szukalski, komornik sądowy.

---

5. N. 1/25.

Uchwała!

W sprawie postępowania upadłościowego do majątku kupca **Celestyna Rosińskiego w Nowemmieście,** zastanawia się na wniosek dłużnika upadłościowego i za zgodą wierzycieli postępowanie upadłościowe.

Nowemiasto, dnia 15. lutego 1926 r.

Sąd powiatowy.

Nadleśnictwo Państwowe Kostkowo

pow. Lubawa

urządza w m-cu marcu rb. następujące

licytacje

na drewno użytkowe i opałowe:

dnia 11. marca — w Kiełpinach — z rew. Płośnica (opał — użytek), **Słup** (użyt.), **Janowo** (opał.), **Kiełpiny** (opał. użyt.), **Kostkowo** (użyt.) **i Olszewo** (użyt.). **dnia 17. marca — w Lubawie** tylko opał. z rew. Tylice, Gierłoż i Napromek. **Początek licyt. o godz. 9 rano.** Handlarze wykluczeni.

Państwowy Nadleśniczy.

Gospodarstwo.

41 morgów dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem bez deputatu od zaraz na sprzedaż.

Taranowski, Trzcin p. Mroczno.

Na stancję

z całodziennem utrzymaniem przyjmie od zaraz lub później.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

Mam około 15. mtr.

drzewa

opałowego (szczapy) korzystnie na sprzedaż.

Kaczyński, Lubawa Gdańska 10.

Mam bardzo tanio do sprzedania

Maneż 2—4 konny, młockarnie i sieczkarnie.

Jakubowski, Pacółtowo wybudowanie.

Wysoko prośna, bardzo ładna

świnia

zaraz do sprzedania.

Oberża Nowydwór n. Drwęcą.

Ciągnienie Loterji Sokolej w dn. 25. kwietnia br.